

Liber, Olo!

Olo, co tam słycać stary brachu?

Z rapu znam jeszcze parę mord
Są coś jeszcze warte
Jak Eastwooda For
Kiedyś z wokalistkami kroilem pop tort
Jadłem popcorn
A niedawno kładłem łapy na folk
Oni robili swoje, rok w rok
Walczyli dzielnie, kiedy robili skok w bok
Ale jzu wracam na dzielnie
I mam flow stare jak smok
Jestem przeklęta legendą
Dawno mnie nie słucał blok
Na scenie tłok ludzi, tabuny ludzi
Oni mają autotune w buzi
Smuty sną
A ja mam parę pro ludzi
I kilka kont dużych
I parę małych kontuzji
Bo grałem w piłkę, ale w rapie byłem jak Ozil
Śpiewałem hymn, ale dla Niemców byłem jak murzyn
Teraz ta prawda budzi się we mnie
Ja już umarłem
Teraz wracam, wracam na ziemię

Olo, ale to życie leci, zobacz
Szkola, ile to lat już minęło?
Sporo!
Słabną, cię słycaz
Eco tam masz na głośnikach?
Mnie wiesz, stary label
To jest hip-hop
Olo, Olo!
Żyjemy w parku dinozaurów
Kiedyś tu wszystko miało inny kolor
Co tu sie dzieje, dokąd poszła muzyka?
To chyba ten dzisiejszy hip hop, Olo!

To jest hip hop, Olo!
To jest hip hop

Olo, stary brachu
Posłuchaj co było dalej

Coś tam robiłem do 27
Nawet nie walczyłem z hejtem
Rap-kanciapę usunąłem jak mebel
Śpiewałem z Sylwią Grzeszczak
Śpiewałem solo, z Schreader
To było fajne, a rap – eta eta
w eter pójdzie coś, czego sam nie wiem
Skąd się bierze, coś pęka
Tyle lat po śmierci głodny chodzę po producentach
Żel grzebie w odmętach starych hitów
I daj tu Dobrych sampli na pętłach
Mój rap to cmentarz
Ale to co słycaż dziś, o czym się śpiewa
O czym się stęka
Nie mogę już i po nóż chce sięgać
Chodzę jak Brevik po wyspie
Wypluwam resztki krwi
Spijam wodę ze zniczy
I dzwonie do Ola, niech nagra mi linijkę

Olo, ale to życie leci, zobacz
Szkola, ile to lat już minęło?
Sporo!
Słabną, cię słysz
Eco tam masz na głośnikach?
Mnie wiesz, stary label
To jest hip-hop
Olo, Olo!
Żyjemy w parku dinozaurów
Kiedyś tu wszystko miało inny kolor
Co tu sie dzieje, dokąd poszła muzyka?
To chyba ten dzisiejszy hip hop, Olo!

To jest hip hop, Olo!
To jest hip hop